KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 28 Lipca. / 9 Sierpnia. — Rok 1855. № 208. Jutro, Śgo Wawrzyńca M.

Uroczystość Urodzin NAJJAŚNIEJSZEJ PANI, była obchodzoną w *Warszawie* dnia wczorajszego, z wielką solennością. Już od rana po wszystkich Świątyniach PAŃSKICH wszelkich Wyznań, odprawiane były stosowne Nabożeństwa. O godzinie 9ej, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, celebrował w asystencji licznego Duchowieństwa, JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*. O godzinie 10½, JO. Xiążę *Warszawski* NAMIESTNIK Królestwa, raczył przyjmować powinszowania od wszystkich znakomitych Osób tak Duchownych, jakoteż Wojskowych i Cywilnych, oraz Urzędników wszelkich stopni i Obywateli miasta. O godzinie 11ej, w Kościele Katedralnym Prawosławnym NN. TRÓJCY, w obecności JO. XIĘCIA NAMIESTNIKA Królestwa, celebrował otoczony Duchowieństwem Prawosławnem, JW. JX. *Nowicki*, Oficjał Katedralny i Dziekan, Członek Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych; poczem w chwili zaintonowania TE DEUM, działa Cytadelli zagrzmiały salwami. Na Nabożeństwach tych, znajdowali się znakomite Osoby tak Wojskowe jako i Cywilne, oraz Urzędnicy wszelkich stopni i Obywatele miasta.— W Kościele Parafjalnym XX. *Bazyljanów*, celebrował W. JX. *Boniewski*.— Jednocześnie także odprawiono odpowiednie Nabożeństwa w Kościołach tutejszych obu Wyznań *Ewangelickich*.— O godz: 4ej, dany był obiad, na którym znajdowały się dostojne zaproszone Osoby.—Wieczorem, miasto zajaśniało illuminacją z Cyframi NAJJAŚNIEJSZEJ PANI.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Izydora-Leopolda-Józefa 3ch imion *Lessera*, muzykusa, który z domu N° 1565*d*, jeszcze w r. 1853 wydaliwszy się bez wymeldowania nie wiadomo gdzie, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości i zapewne zbiegł za granicę; ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art: 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Dyrektor Instytutu Położniczego, podaje do powszechnej wiadomości, iż zapis uczennic do Szkoły Położnictwa, zacznie się dnia 16go b. m., i trwać będzie do końca tegoż miesiąca. Zgłaszające się Kandydatki, winny umieć czytać i pisać, złożyć świadectwo przyzwoitego sprawowania się, i udowodnić, że jeszcze nie mają wieku lat 30. Zapis będzie miał miejsce każdodziennie o godz: 4ej z południa, w domu W. *Siennickiego* przy ulicy *Marszałkowskiej* Nr 1492.— Radca Dworu, Dr *Frey*, Członek Rady Lekarskiej Królestwa.

Komitet Towarzystwa Wsparcia Artystów muzyki, i t. d., ma honor zawiadomić Członków nieobecnych na ogólnej sessji z dnia 5go b. m., iż zwiększony stan majątkowy Towarzystwa, wynosi dziś rs. 14,209 k. 95, czyli złp. 94,733. Emeryci odebrali należne im wsparcie do końca miesiąca Lipca r. b.— Wykreślają się z kontroli zmarli Członkowie: Alexander *Lucas* i Józef *Wszebor*.— Członek Józef *Borzęcki*, w skutek raportu Delegacji i na mocy istniejących zasad, uzyskał dla nieuleczonej choroby, wsparcie w stosunku opłacanej składki do klassy pierwszej.— Wdowa po zmarłym Członku *Wszebor*, w skutek podanej prośby, uzyskała na raz jeden, a to na mocy art. 17go Zasad, wynagrodzenie wyrównywające 3ch-miesięcznemu wsparciu zmarłego męża.—Komitet widzi potrzebnem uprzedzić na nowo Członków zalegających w opłacie składek od 6ciu miesięcy, aby uniknęli skutku art. 23 Zasad.— P. Martwich *Godfried* (Bogusław), właściciel nieruchomości i Artysta muzyczny, został przyjęty do grona Towarzystwa, a mianowicie do klassy 3ej.

W siódmą rocznicę śmierci ś. p. Kornelji z Baranowskich *Zienteckiej*, to jest dnia 11 b. m. czyli w nadchodzącą Sobotę, odprawiać się będzie o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Augustjanów*, żałobne Nabożeństwo, i jednocześnie dwie MSZE Święte, jedna za dusze Jej Rodziców, Krewnych i powinowatych; a druga za dusze Jej dzieci; na które, Krewni i Przyjaciele, zaproszeni zostają.

Joanna z Szrejterów *Kostrzębska*, Wdowa po b. Expedytorze Rogatek, w wieku lat 66, po krótkiej i ciężkiej chorobie, wczoraj rozstała się z tym światem. W nieutulonym żalu osierocona Córka, w nieobecności Rodzeństwa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok Jej, dziś o godz: 5tej po południu, z Kościoła XX. *Franciszkanów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mające.

Pozostały Mąż po ś. p. Wilhelminie z Andersów *Jeziorowskiej*, składa najczulsze podziękowanie wszystkim, którzy orszakowi pogrzebowemu w dniu 6 b. m. ś. p. *Wilhelminie*, towarzyszyć raczyli; oraz szanownym Artystom Teatralnym, za odśpiewanie przy grobie pieśni żałobnych.— *L. J.*

Pozostała Wdowa po ś. p. Stanisławie *Müller*, składa najczulsze podziękowanie, wraz z Rodziną zmarłego, Przyjaciołom, Znajomym, oraz PP. Artystom; pierwszym za tak liczne zebranie się, a drugim za wykonanie stosownych temu obrzędowi dzieł, od rogatek aż do miejsca wiecznego spoczynku.— Amalja *Müller*.

Z powodu Uroczystości dnia wczorajszego, w Synagodze przy ulicy *Daniłowiczowskiej*, odprawione zostały stosowne modły. Kantor J. *Szafir*, zrecytował *Hanoten-Tszua*, a Chór odśpiewał BOŻE CESARZA *chroń*. Uczniowie Szkoły *Rabinów*, odśpiewali Psalm XXI, a Dyrektor miał przemowę do uczniów zastosowaną do Uroczystości dnia. Po zrecytowaniu starożytnej Modlitwy *Hanoten-Tszua*, za długoletnie i szczęśliwe Panowanie NAJJAŚNIEJSZEJ RODZINY, chór z uczniów odśpiewał BOŻE CESARZA *chroń*.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-Artylerji *Sumorokow*, przybył z *Wilna*; a JJWW. Jenerałowie Lejtnanci *Essen 1*, Naczelnik Dywizji

Gwardji Kirassjerów, i *Tumański*, Dowódzca 2ej brygady tejże dywizji, przybyli z *Siedlec*.

JW. Jenerał-Major *Rudzewicz*, Pochodny Ataman Wojsk Kozackich linjowych na *Kaukazie*, wyjechał do *Stawropola*.

W dniu 21 z. m., w *Łagiewnikach* pod miastem *Zgierzem*, odbył się obrzęd zaślubin W. Seweryna *Wylazlowskiego*, Dziedzica dóbr *Prażek;* z Panną Walentyną *Starzyńską*, Córką ś. p. JW. Ignacego *Starzyńskiego*, b. Posła Pow: *Zgierskiego* na Sejm Królestwa, Dziedzica dóbr w Okręgu *Zgierskim* i założyciela miasta *Ozorkowa*, oraz jego Małżonki, Katarzyny z Szamowskich. Liczny orszak Przyjaciół i Krewnych towarzyszący temu obrzędowi, po sutem przyjęciu przez Matkę Panny Młodej, w urządzonem na ten cel miejscu w mieście *Zgierzu*, udał się następnie do dóbr *Prażek*, własności Pana Młodego, gdzie zajaśniała w całej świetności ta prawdziwa zamożność i staropolska gościnność, przypominająca nam ogólny charakter naszych przodków.

Z Płocka.— We Czwartek 2go Sierpnia, Apolinary *Kątski* dał w *Płocku* wieczór muzykalny. Teatr do tego stopnia był przepełniony, że literalnie trudno było jedną osobę więcej pomieścić. Cudna gra jego, jak zawsze i wszędzie, czarując słuchaczy, obudziła najwyższy zapał i uwielbienie. Grzmiały oklaski, sypały się kwiaty, bukiety i wiersze, a nadewszystko bywały chwile jakby odrętwienia podziwu, w których, wśród martwej ciszy jedno tylko czarodziejskie, słodkie pianissimo słychać było. Na powszechne żądanie *Kątski* da się słyszeć drugi raz w *Płocku*, we Czwartek 9go Sierpnia, a chwili tej wszyscy oczekują z upragnieniem. Wiadomo nam, że we Wtorek 7go Sierpnia, *Kątski* grać będzie w *Włocławku*, a następnie po koncercie w *Płocku*, jedzie na dzień 12sty Sierpnia do *Sieradza*, w skutek zaproszenia miejscowego Obywatelstwa; zkąd uda się do *Częstochowy*, gdzie w dniu 15 Sierpnia, jako w dzień Uroczystości WNIEBOWSTĄPIENIA MATKI BOZKIEJ, ma intencją grać w Kościele. Tak to pielgrzymce naszego Mistrza uczucie miłosierdzia i myśl pobożna zawsze towarzyszy.

W zakładzie fotograficznym P. Karola *Bayera*, zdjęty został wizerunek przedstawiający naszego powieściopisarza J. I. *Kraszewskiego*, i odznacza się nadzwyczajną dokładnością, nie mówiąc już o podobieństwie, które jest zadziwiającem.

Consuetudo est altera natura, to znaczy, że kto przywykł do dobrych cygar, ten jak Rejent w Komedji Fredra *czapkę sprzeda, pas zastawi*, aby tylko *wykurzył* jakie uczciwe *cygarko!...* Otóż więc jako stary emeryt chodzę sobie po *Warszawie*, i gdzie tylko pojawi się jaka ręka z pękiem drewnianych cygar, albo jaki malowany turek z fajką w zębach, wchodzę i szperam... czy nie kupię co tańszego a lepszego. Tak też zalazłem i do składu istniejącego wprost *Nowego Zjazdu* niedochodząc rogu *Krakows:-Przedm:*, od strony Kolumny *Zygmunta*. Śmiało i szczerze powiedzieć mogę, żem został zupełnie zadowolony. Właścicielka tego składu ma dobry zwyczaj zaopatrywania go w znaczny zapas cygar, tak, że nim jedne się wyprzedadzą, drugie mają czas zupełnie wyschnąć. Pytam ja wszystkich konesserów, czy suchość nie podwaja wartości cygara? Otóż więc śmiem polecić ten skład względom moich szanownych współamatorów, a ręczę, że jak tam zobaczą starego z siwą, na pół wyłysiałą mózgownicą emeryta, szczerze mu podziękują.— *E. K.*

Pomiędzy różnemi utworami przemysłu krajowego, niema u nas żadnego więcej tak zaniedbanego jak wyrabianie kuchennych naczyń *glinianych*, tyle ważnych i niezbędnych w powszechnem użyciu domowem, jako to: *garnków, dzbanków, misek, tygielków* i t. d. Nietylko w *Warszawie*, ale i w całym kraju, z materjału *dobrego* na jakim u nas nie zbywa, wyrabiane są pospolicie *złe* naczynia, wprawdzie kształtne lecz tak nietrwałe, że po użyciu ich do gotowania przez tydzień a nawet po kilku dniach, już takowe spękane, potrzeba drogo za cenę ich kupna, i to na czas niedługi *drutować*, lub na *skorupy* porzucić, co nieznacznie sprowadza w domu niemałe wydatki. Drobne na to kupno coraz nowych garnków a nieustanne koszta, pochłaniają krocie, mianowicie najliczniejszej ludności niezamożnej, dla której w zaspokojeniu powszednich potrzeb życia, oszczędność tyle jest pożądaną. P. Aureli *Borzęcki*, Krakowianin, w pracy podjętej dla dobra ogółu, pierwszy jak to już nadmieniliśmy, powziął myśl szczęśliwą poprawienia wyrobów tego rodzaju, a jako technik naukowo usposobiony i przedsiębierca zamiłowany w obranym zawodzie, już przed trzema laty okazał próby ulepszonych naczyń glinianych z fabryki *Siewierskiej* do *Warszawy* dostarczanych, między któremi prostego lecz dowcipnego pomysłu nieoszacowane *kuchenki* maleńkie przenośne w rodzaju samowara, kształtu jak klepsydra, do ugotowania prędko jednej potrawy garścią węgla drzewnego, bardzo wziętość zyskały. Teraz ten przemyślny przedsiębierca niezmordowany w swych usiłowaniach, po trudnych poszukiwaniach wynalazłszy do swojego zakładu wyborny materjał w *Lubelskiem*, nieopodal od *Wisły* w dobrach *Osiecku*, JW. Hr: Augusta *Potockiego*, założył tam nową fabrykę naczyń *gliniano-kamiennych* i sprzętów ozdobnych wszelkiego rodzaju, których wyrabianie znacznie ulepszył i coraz więcej doskonali. Jakoż te wyroby różnią się od wszystkich innych najprzód tem, że są nader *mocne*, bo jak doświadczenie okazuje, do 3ch lat i więcej trwałości zachowują; powtóre, *polewane* są nie *ołowiem*, zdrowiu ludzkiemu nie bardzo pomocnym a nieraz i szkodliwym, ale *krzemionką* w sposób zupełnie nowy, najkorzystniej je zalecający z tem, że potrawy tu nie przypalają się; zresztą, stosunkowo do swej dobroci i wartości są dosyć *tanie*, a te przymioty Panie Gospodynie ocenić potrafią. Wiadomo zaś, że do ugotowania smacznych potraw, osobliwie *rosołu* i duszonej *pieczeni*, niema jak naczynie *gliniane*, którego z takim skutkiem nie zastąpią naczynia *miedziane*, chociaż pobielane, ani też inne polewane. Chwalebna wytrwałość zacnego Przedsiębiercy w dojściu do zamierzonego celu, robi nadzieję, że tenże przez upowszechnienie swoich wyrobów i udoskonalenie tej gałęzi przemysłu, przyczyni się w części do polepszenia bytu niezamożnej ludności, a tem samem do pomnożenia bogactwa krajowego. Stokrotne dzięki należą się tym, którzy mu bezinteresowną niosąc pomoc do rozwinięcia zakładu, tak pożyteczne przedsięwzięcie szlachetnie wspierają. Przypomnieć tu jeszcze należy, iż skład tych naczyń otwar-

ty został od tygodnia w *Warszawie* w domu W. *Krzemińskiej* za *Żelazną Bramą.*

Znowu pojawił się za granicą nowy rodzaj świec. Są niemi świece z *parafinu. Parafin* podobny jest ze swego składu chemicznego, do świecącego gazu i może być słusznie nazwany stałym gazem. Niepodlega żadnej wątpliwości, że *świece parafinowe*, staną się wkrótce ważnym artykułem handlowym. Powyższą dosyć ciemną, mało *objaśniającą* wiadomość o tak *jasnym* przedmiocie jakim jest świeca, wyczytaliśmy w jednej z gazet zagranicznych.

Oprócz prób wodociągowych z wodotryskami, probowano także i wytrysków przeznaczonych do użytku w czasie pożaru w mieście. Jakoż po wkręceniu sikawek w przeznaczone na to otwory, woda biła z nich w górę dosięgając wysokości dwupiętrowych przeszło domów.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 65, wyzdrowiało 18, umarło 18, pozostaje w kuracji chorych 193.

Od niejakiego czasu niektóre części ubrania płci pięknej, przyozdabiane są drobną *frendzlą*. Frendzelka ta karzełkowatego formatu, zwaną jest *tom-pouce*, odnazwy słynnego w bajecznych powieściach o ludnościach i czarownicach karzełka *Tom-poucè.*

Roboty około odnowienia wież na Kościele Śgo Karola *Boromeusza*, jakoteż i całej na zewnątrz Świątyni, postępują ciągle, i wkrótce ten Przybytek Pański, znowu do właściwej powierzchowności przyprowadzony zostanie.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Dramie *Kobiety z kamienia*, przywołani zostali: Panna *Ciemska*, PP. *Królikowski* i *Komorowski* po 2-kroć.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 36$^1/_2$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 80 kop: 8, wartość kuponu rs. 1 kop: 42$^1/_2$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 20, dają rs. 15 kop: 19, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 15, dają rs. 15 kop: 14, wartość kuponu kop: 7$^1/_2$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 88, wartość kuponu rs. 1 kop: 62$^1/_2$.

Anglja. — *Daily-News* donosi, że dymissja Jenerała *Simpson* została przyjętą; jego następcą zostanie jeden z czterech Jenerałów, *Buller, Barmard, Eyre* lub *Bentinck*. — Tenże dziennik dowodzi, że potrzeba rychło nowego Dowódzcy, któryby mógł wlać w armję nowego ducha i energję. Według listów z 16go z. m., *Turcy* stoją ciągle nad *Czarnają*, zamiast posuwać się naprzód około folwarku *Mackenzie*. Wojska są pewne, że zimować będą w *Krymie*, i to ich wcale nie cieszy. Większa część dział jest zepsuta, ztąd częste wypadki.— *M. Chronicle* w obszernym artykule dowodzi, że dotąd w *Sewastopolu* wszystkie korzyści są na stronie oblężonych, że pomimo 200,000 wojsk sprzymierzonych w *Krymie*, ponowienie szturmu, jak ów z 18 Czerwca, byłoby szaleństwem, że może dopiero w zimie, gdy zasoby nieprzyjaciela się zmniejszą, a komunikacje lądowe staną się trudniejsze, będzie można myśleć o szturmie. (Le Nord).

Na posiedzeniu Izby Lordów z 3go b. m., Minister wojny doniósł, że wiadomość o zamordowaniu Jenerała *Beatson* przez *baszi-buzuków*, była mylną.— Izba zatwierdziła bez rozpraw bil o pożyczce nowej z 7 miljonów funt: szt: za pomocą bonów skarbowych. Jest to zapewne ostatnie ważniejsze postanowienie Izby w ciągu tegorocznych posiedzeń. (Indep: Belge).

Times z 23go z. m. donosi, że 1,500 *Niemców* zaciągniętych do legji zagranicznej, obozuje w *Shorncliffe*; dzielą się na dwa pułki, jeden strzelców, drugi lekkiej piechoty. 1,000 *Szwajcarów* obozuje w *Duwrze*. — *Times* przypuszcza, że kampanja na *Baltyku* w r. b. także skończy się na niczem. Dla attakowania *Sweaborga* lub *Kronstadtu*, potrzeba było przynajmniej 100 szalup kanonjerskich, 50 bombowych i tyleż baterji pływających. Sir K. *Napier* naprożno robił przedstawienia, bo dotąd liczba szalup bombowych ledwo 15 wynosi, a z tych tylko 4 jest na *Baltyku*. *Francuzi* mają tam tylko jednę szalupę bombową, ale ta jest lepsza jak *angielskie*. Tymczasem *Rossjanie* wszędzie wznoszą baterje. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. — Baron *Bourqueney* oświadczył, jak *Zeit* donosi, Hr: *Buol*, że sprzymierzeni postanowili wytrwać w wyprawie *Krymskiej*, i nie szczędzić żadnych ofiar, by wyjść z niej z honorem. Wręczył też notę oświadczającą, że na przypadek nowych układów, sprzymierzeni nie uważają się obowiązani przez znane cztery rękojmie. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, dnia 3go Sierpnia.* — Sprawa stowarzyszenia tajnego dziś tu prowadzona, zdaje się przybierać wielkie rozmiary. Królowa *Wiktorja* przez czas swego pobytu we *Francji* nie zamieszka w *Paryżu*, ale przebywać będzie przez czas jakiś w każdym z trzech zamków: *St. Cloud, Wersal, Fontainebleau.* — Bal w *Wersalu* dany będzie w galerji lustrzanej.— Dekret Cesarski zwołuje posiedzenia Rad Jeneralnych na 30 b. m. Posiedzenia te zamknięte będą w dniu 13m Września. — W dniu 15m b. m. wszystkie budynki publiczne będą illuminowane; wszystkie teatra dadzą przedstawienia darmo; wejście do obu pałaców wystawy będzie bezpłatne równie jak do wszystkich pomników publicznych. Inaugurować będą wieżę Śgo Jakóba, oraz trzy nowe mosty. Położą kamień węgielny dla sali przytułku robotników rekonwalescentów w *Lasku Wincenskim*. — W *Metz* kilku urzędników konsumcyjnych podało się do dymisji, ponieważ przy dzisiejszej drożyznie pensja ich nie wystarcza na utrzymanie.— PP. *Servais* i *Vieuxtemps* przybyli do *Paryża*. (Ind: Bel:).

Hiszpanja.— Z *Madrytu* donoszą pod d. 2 b. m., że rząd *Francuzki* ofiarował gabinetowi *Hiszpańskiemu* dalsze swe usługi przeciw nieprzyjaciołom porządku publicznego.— Wystawianie na sprzedaż dóbr narodowych szybko postępuje. (Ind: Belge).

Turcja. — Z *Konstantynopolu* donoszą pod d. 16 z. m., że sprzymierzeni odroczyli szturm do *Sewastopola* i że poprzednio bombardować jeszcze będą.— Robią przygotowania do urządzenia stałej blokady morza *Czarnego*, i do utworzenia obozów zimowych w *Konstantynopolu* i *Naddunajem*, aż do ukończenia wojny. — *Gazeta Augsburgska* donosi, że *Porta* niechce oddać sprzymierzonym twierdz nad *Dardanellami* i *Bosforem;* zdaje się jednak, że będzie do tego zmuszoną. — Z *Azji* donoszą, że *Mustafa* Basza w 20,000 ludzi ru-

szył naprzód od *Czuruk*, by z lewej strony rzeki *Araxu* zrobić dywersję na korzyść armji *tureckiej* w *Karsie*. — Z *Krymu* donoszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, *Rossjanie* wznoszą silne szańce za *Małakowem;* wątpią, by baterje sprzymierzone mogły szkodę zrządzić okrętom *rossyjskim*. Opinje co do siły oporu, jaką posiada jeszcze twierdza *Rossyjska*, są podzielone w obozie; wielu jednak wojskowych mniema, że *Sewastopol* nigdy wziętym nie będzie. *Turcy* i *Sardyńczycy* dotąd nigdzie użytemi być nie mogli. (Jour: de St. Pet:).

Włochy. — W *Neapolu* aresztowania nie ustają. Rząd tameczny zdjął zakaz wywozu sucharów i makaronu, ale zabronił ich wyrabiania. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Zapowiedziana wgłąb *Afryki* wyprawa PP. *Burton*, *Speke* i *Herne*, do których przyłączył się geograf *Stroyan*, nie powiodła się, luboć tyle wróżyła. Zarzucają przedsiębiercom nieroztropność, że się zaopatrzyli w bogaty towar a dla dziczy łakomy, w strzelby, w samopały, rewolwery i tym podobną zbroję, w wartości 1,500 funt: szt:; a mało oględni nie przybrali straży dostatecznej, którąby ich od rozboju chroniła. Dla tego też ledwo dnia 18go Kwietnia r. b. stanęli stopą na wybrzeżach *Berberry*, naprzeciw *Adenu*, zaraz pierwszej nocy uderzyła zgraja dziczy *Somalskiej*, przemocą, rozbiła załogę z 38 ludzi, i uniosła w zdobyczy wszystkie zapasy, a samych podróżnych srodze pokaleczyła; *Stroyan* nawet poległ w utarczce. Posądzenie pada na ludzi, którzy rodem *Somale*, mogli ziomków swoich albo uprzedzić, albo nie stawić w chwili napaści, należytego oporu. Wyprawa zatem tyle obiecująca, spełzła; *Burton* jedzie do *Anglji* z twarzą na wylot przedziurawioną, Porucznik *Speke* leczy się na rany w *Adenie*, *Herne* jeden ocalony jak cudem, wraca do pułku w *Indjach*. — W pobliżu miasteczka *Iiczyna* w *Czechach*, żyje owdowiała żydówka, mająca 24 dzieci, same córki. Najstarsza córka liczy 24 lat, najmłodsza 2 lata. — Gamen miejski, mądrała, oprowadzał po ogrodzie botanicznym małego wieśniaka, którego łaska Pańska do stopnia *grooma* wyniosła. »Słuchaj *Wojtek*, wiesz, to zegar", rzekł do niego wskazując na kompas. »A czy idzie?" zapytał, i ucha nadstawił. (Prawdziwe).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexiejew Piotr Profesor z Brześcia Lit: nr 625; Biernacki Sewe: Oby: z Siemienia nr 634; Błędowski Józ: Oby: z Krzewaty nr 584; Chrzanowski Jan Oby: z Wyszkowa nr 625; Fulda Józ: Kup: z Moskwy nr 634; Gordon Kar: Sędz: Pok: z Lisowa nr 634; Hornowski Józ: Oby: z Łochowa nr 634; Lutosławski Edw: Ob: z Rembielina nr 625; Smoczyński Kar: Oby: z Sandomierza nr 476.

Wyjechali: Chudzyński Fel: Oby: do Walewic; Grabowiecki Ign: Ob: do Sowiej woli; Jaszewski Hen: Oby: do Zielonki; Morzycki Piotr Oby: do Pilicy; Moczarski Aug: Oby: do Bodzanowa; Pawłowski Lud: Oby: do Mińska; Podworski And: Oby: do Radomia; Wojciechowski Teo: Ob: do Opoczna.

Przyjechali koleją żelazną: Jarochowski Kazi: Urzęd: Sądowy Pruski z Poznania nr 634; Kossowska Bogusława Oby: z Poznania nr 968; Zaleska Felixa Żona Urzęd: z Salzbrunn nr 411.

Wyjechali koleją żelazną: Kłodzińska Rozyna Żona Urzęd: do Krakowa; Kicka Natalja Ob: do Kissingen; Lewaszow Amelja Żona Pułkow: do Ostendy; Lhotak Marcela Oby: do Wiednia; Oliver Jerzy Inżen: do Wasingtonu.

DONIESIENIA.

Dnia 10 b. m. o godz: 11 rano, w gmachu Szpitala Śgo Rocha, pod Nr 395 przy ulicy Krako:-Przedm:, odbędzie się sprzedaż starego Żelaza, Blachy, Łóżek, Okien i t. p., a to przez publiczną licytację, za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

LOKAL świeżo wyrestaurowany i odnowiony, na 1m piętrze, składający się z Salonu, 3ch Pokoi, Gabinetu, z Przedpokojem, Kuchnią ang:, Stajnią, Wozownią, Górą wspólną do bielizny, do wynajęcia pod Nr 1882, obok Kościoła PANNY MARJI. Wiadomość w Kancellarji tegoż Kościoła.



KOŃ kasztanowaty, na tylną nogę kulejący, zabłąkał się do possesji Nr 2909, przy ulicy Nowo-Jerozolimskiej, i od 3ch tygodni tu zostaje; który prawemu właścicielowi powróconym być może, za zwrotem kosztów żywienia i kuracji.

W dniu onegdajszym w przejeździe z Wilanowa do Warszawy, zgubioną została **CHUSTKA** Czarna francuzka, duża, na szyję. Łaskawy znalazca niech zwróci takową pod Nr 466 ulica Bielańska, dom Bruna, za nagrodą rs. 2.

P. Ejzyk Littauer z miasta Suwałk, zgubił **LISTY** Zast:, z dawnego okresu lit: C, na zł. 3,000; drugiego okresu Nr 276,075; IIIgo Nr 40,538 lit:D; Nr 92,784, i 92,785. Uprasza ktoby takowe znalazł lub wiedział gdzie się znajdują, aby raczył dać wiadomość do P. Ejzyk Littauer w Suwałkach, za co otrzyma nagrody rs. 15; uprasza także, aby nikt Listów nie nabywał, gdyż za stratę jaka wyniknie, sam sobie winę przypisze.— E. *Littauer*.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu, Wydział pierwszy dla spraw cywilnych. Poznań dnia 18 Kwietnia 1855. Właściciel NIERUCHOMOŚCI w Poznaniu na przedmieściu Chwaliszewie pod liczbą 23ą położonej, rzeźnik Fryderyk Altman, który takową układem notarjalnym z dnia 24go Kwietnia 1850 r. od SSrów wdowy Elżbiety Neumann z Przepierczyńskich na własność nabył, wniósł w celu przepisania tytułu posessji na Imie swoje o zawezwanie niewiadomych pretendentów wspomnionej nieruchomości. Wskutek tego zapozywają się wszyscy ci, którzy do powyż wzmiankowanej nieruchomości prawa własności mieć sądzą, a mianowicie Johanna Chrystyna zamężna Brzezińska z Neumanów, siedmioro dzieci zmarłego w Królestwie Polskiem Fryderyka Augusta Neuman, a mianowicie: Fryderyk August, Jan Bogumił, Marja Elżbieta, Karol Wilhelm, Anna Emilja, Anna Regina, Józefa Paulina, Rodzeństwa Neumann; i ich matka zarazem i opiekunka, wdowa Karolina Neumann, z domu Böhm, aby prawa swe własności do wspomnionej Nieruchomości, najpóźniej w terminie na dzień 3ci Września 1855 przed południem o godzinie 11ej przed Ur: Poetsch, Sędzią Powiatowym w Sali naszej Instrukcyjnej wyznaczonym, zameldowali i prawa, służące im do sprzeciwienia się udowodnili, inaczej bowiem przepisanie tytułu posesji wspomnionej Nieruchomości, na imie Rzeźnika Fryderyka Altmana nastąpi, a im się pozostawi pretensje swe w osobnym procesie poszukiwać.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: tutejszego z d. 23 Lipca (4 Sierpnia), r. b. Nr 6288, i na żądanie głównego Opiekuna nieletnich, po Herszu i Pessie Małżonkach Kalkulatorach pozostałych dzieci, sprzedane zostaną przez publiczną licytację **RUCHOMOŚCI**, jako to: Meble, Garderoba, Pościel, Bielizna, Miedź, i inne sprzęty domowe, w d. 1/13 Sierpnia r. b., i dni następnych, zawsze o godz: 3ej z południa, w domu Nr 3028, a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze. — Warszawa dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1855 r.— T. *Rudnicki*, Rejent.



Dnia 3 b. m. zginęła w Ogrodzie Krasińskich, mała **SUCZKA**, 5 miesięcy mająca, z gatunku wyżełków ang:, biała, z czarnemi łatkami, uszy dość długie czarne. Kto udzieli wiadomość o takowej, w Cukierni w Ogrodzie Krasińskich exystującej, otrzyma sowitą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 21. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali —.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Szał wspomnień. Nowy Mizantrop. Floryna.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.